

Biblijny spacer po **Mszy Świętej** – E. Sri,

Inicjatywa Ewangelizacyjna WEJDŹMY NA SZCZYT, Częstochowa, 2022

14 – **Złożenie darów**

Patrząc na chleb i wino niesione w procesji do ołtarza i złożone w ręce kapłana, moglibyśmy pomyśleć: „to przecież niż szczególnego”.

Może się nawet rodzić pokusa, by potraktować ten moment Eucharystii jako krótką przerwę, brak konkretnego działania i chwilę, która nie wymaga skupienia.

Nie dajmy się jednak zwieść.

Ów starożytny rytuał kryje w sobie bezcenne duchowe skarby. Od tego momentu rozpoczyna się bowiem **najważniejsza część Mszy Świętej – liturgia eucharystyczna**.

Darem składanym wszechmogącemu Bogu przez ręce kapłana nie jest zwyczajny chleb, wino i kosz z pieniędzmi.

Te skromne dary symbolizują bowiem całe nasze życie – wszystkie nasze radości, prace i udręki, wszystko, co robimy i czym jesteśmy.

Złożenie darów to moment, kiedy Bóg zaprasza każdego z nas, aby na znak miłości do Niego oddał Mu swoje serce, umysł i duszę.

- Czy podczas każdej Eucharystii właśnie w tym momencie ty także pragniesz duchowo oddać Bogu na ołtarzu swoje serce i całe swoje życie?

Abyśmy faktycznie mogli całym sercem uczestniczyć w tym rytuale, przyjrzyjmy się kontekstowi biblijnemu, który pozwoli nam lepiej zrozumieć te obrzędy.

▪ **Chleb i wino**

Eucharystyczna ofiara chleba i wina ma swoje głębokie uzasadnienie w słowie Bożym.

Chleb i wino stanowiły przedmiot ofiary, nie tylko podczas Paschy w czasach Jezusa i w trakcie Ostatniej Wieczerzy, ale pojawiały się często w żydowskich rytuałach ofiarnych.

Warto przyjrzeć się temu, co symbolizował chleb i wino – i co oznaczało złożenie ich w ofierze Bogu.

W czasach biblijnych chleb nie był – tak jak to dziś ma najczęściej miejsce w kulturze zachodniej – jedynie dodatkiem do potraw.

Dla Izraelitów chleb był podstawowym pokarmem. Uznawano, że jest niezbędny do przeżycia (por. Syr 29,21; 39,26).

Często wyrażenie „jeść chleb” oznaczało po prostu tyle co „spożywać posiłek” (por. Rdz 31,54; 1 Krl 13,8-9.16-19).

Niejednokrotnie określenie „chleb” występuje też w Piśmie Świętym jako synonim zapasów („zapas chleba”), co ukazuje, jak istotny był on dla życia ludzkiego (por. Kpł 26,26; Ps 105,16; Ez 4,16; 5,16).

Jednocześnie Izraelici byli wezwani, by regularnie ofiarowywać część swojego chleba (por. Wj 29,1-2; Kpł 2,4-7; 7,13) między innymi podczas corocznego Święta Zbiorów (por. Kpł 23,15-20).

Oddanie swojego chleba stanowiło akt indywidualnej ofiary i symbol osobistego zawierzenia się Bogu.

Również wino nie było zwykłym napojem, ale niezbędnym elementem żydowskiego posiłku. Często spożywano je razem z chlebem (por. Sdz 19,19; 1 Sm 16,20; Ps 104,15), pojawiało się ono na stole podczas świąt (por. Rdz 14,18).

Jednak podobnie jak chleb, również wino było składane przez Izraelitów jako dar ofiarny. Stanowiło ono jeden z pierwszych owoców ziemi, z którego w świątyni składano dziesięcinę (por. Ne 10,36-39) i służyło jako ofiara płynna wylewana na ziemię jako część żydowskiej ofiary dziękczynnej i przebłagalnej (por. Wj 29,38-41; Lb 15,2-15).

A ponieważ istniało ściśle powiązanie pomiędzy darem ofiarnym a indywidualnym dawcą, ofiara chleba i wina symbolizowała ofiarę z siebie.

Podobnie dzieje się dziś, kiedy podczas Mszy Świętej składamy u stóp ołtarza dary.

Ofiarując Bogu symbolicznie chleb i wino, niejako oddajemy Mu całe stworzenie, które wcześniej otrzymaliśmy od Niego. Składamy też w Jego ręce dzieło naszej pracy lub – jak to określa wypowiedziana podczas Eucharystii formuła – „**owoc ziemi i pracy rąk ludzkich**”.

W istocie ów rytuał ofiary z chleba i wina symbolizuje całkowite oddanie naszego życia Bogu.

Jeden z komentatorów zwraca uwagę, że „nie istnieje nawet ułomek chleba, który nie przywołuje na myśl ciężkiej pracy – orki i zasiewu, kropel potu na czole zmiernika, i znoju piekarza, który zgniatał ciasto, stojąc przy gorącym piecu”.

To samo tyczy się wina – owocu winorośli, którą przez cały rok trzeba było pielęgnować, by później móc zrywać owoce.

▪ Więcej niż pieniądze

Zwyczaj dzielenia się pieniędzmi, który z czasem zastąpił obrzęd ofiarowania oliwy, owoców i innych darów natury, można interpretować w podobny sposób. Wrzucanie pieniędzy do puszkki to coś znacznie więcej niż wspólna składka na dobry cel.

Również kolekta otwiera dla nas przestrzeń, by podczas Mszy Świętej ofiarować Bogu całe nasze życie i ciężką pracę. Ta ofiara stanowi część rytuału złożenia darów.

W sercach wielu chrześcijan mogą się jednak zrodzić wątpliwości: „Czy naprawdę Bóg potrzebuje naszych darów? Przecież On posłał do nas swojego Syna, by umarł za nasze grzechy. Dlaczego miałby On potrzebować naszej skromnej ofiary chleba, wina i pieniędzy?”.

Bóg oczywiście sam w sobie nie potrzebuje tych rzeczy – w końcu Jemu samemu niczego nie brakuje.

Bóg pozostaje Bogiem bez względu na to, czy coś Mu ofiarujemy. To my sami potrzebujemy tej ofiary.

Powinniśmy wzrastać w miłości, która jest darem z siebie, i właśnie z tego względu Pan zaprasza nas do złożenia Mu daru, który pozwoli nam bardziej się z Nim zjednoczyć.

Małe ofiary poszerzają nasze serce i pozwalają wzrastać w miłości skoncentrowanej na dawaniu. Wprawdzie same w sobie nie znaczą one zbyt wiele, ale stają się niezmiernie cenne dzięki miłości, z jaką je składamy, i poprzez to, że łączymy je z doskonałą ofiarą Chrystusa.

Składając dary przed kapłanem, w istocie składamy Jezusowi (którego reprezentuje kapłan) o ofierze całe nasze życie i wszystkie małe wyrzeczenia (które symbolizują dary).

Następnie kapłan znosi nasze dary na ołtarz, gdzie zostaje uobecniana ofiara Chrystusa. Gest ten symbolizuje zjednoczenie naszej ofiary z ofiarą Chrystusa, który oddał siebie Ojcu.